

Wywiad ze stażystkami z Rumunii:

Opowiedzcie o ośrodkach, w których pracujecie?

Monica Pena: Ja pracuję, jako pielęgniarka opieki domowej, w St. Andrew's Center w Pitești prowadzonym przez Fundację Children in Distress. W naszym ośrodku pod opieką mamy 108 dzieci. Na oddziale stacjonarnym przebywa 10 dzieci, w opiece domowej 40, a reszta dzieci korzysta z ośrodka dziennej opieki tzn. przychodzą na kilka godzin, mają rehabilitację, spotkania z logopedą, psychologiem. Nie ma u nas dzieci z chorobami nowotworowymi, natomiast opiekujemy się dziećmi z chorobami neurologicznymi, kardiologicznymi i z HIV.

Gabriela Vica: Ja z kolei pracuję w St. Laurence's Hospice w Cernovodzie. My opiekujemy się 33 dziećmi, z czego 23 jest na oddziale w hospicjum, 10 – w domach i do nich dojeżdżamy. Nasze dzieci są zarażone wirusem HIV, jedynie Nasze dzieci są zarażone wirusem HIV, jedynie 4 ma encefalopatię.

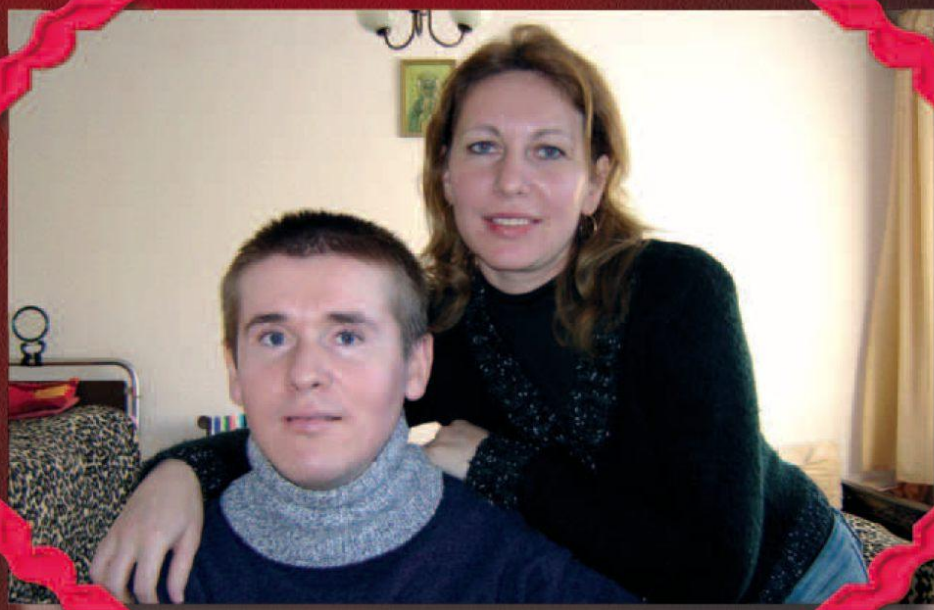
Co spowodowało, że przyjechałyście do Warszawskiego Hospicjum dla Dzieci, do Polski?

Monica Pena: Do Warszawy miała przyjechać psycholog z naszego hospicjum, jednak z powodów osobistych nie mogła i wtedy ja zajęłam jej miejsce. Bardzo się z tego cieszę, gdyż znalazłam tu w Warszawie, w hospicjum bardzo dobry zespół.

Gabriela Vica: Chciałyśmy zdobyć nowe doświadczenia. Jestem pielęgniarką i chciałabym poznać nowe metody, sposoby opiekowania się chorymi terminalnie dziećmi.

Czego się nauczyłyście?

Monica Pena: Ja, na przykład, jak podłączyć pompy z morfiną, bo my ich nie stosujemy. Wiele na temat farmakoterapii i tego, jak opiekować się terminalnie chorymi dziećmi. Jak opiekować się



Gabriela podczas wizyty u pacjenta WHD - Grzegorza Łojewskiego



Od lewej: Monica, Gabriela, pielęgniarka WHD - Agnieszka Ówiklik, psycholog WHD - Agnieszka Chmiel-Baranowska

dziećmi z gastrostomiami – to dla nas nowość, gdyż nasi podopieczni ich nie mają.

Gabriela Vica: Wiele, bardzo wiele. To, co najważniejsze – to jak opiekować się dziećmi terminalnie chorymi z innymi schorzeniami niż HIV i AIDS.

Czy macie już pomysł, jak przełożyć to „polskie” doświadczenie na Waszą pracę?

Monica Pena: Nie sądzę, czy to się uda. Mamy sporo problemów z urzędnikami państwowymi. Nasze centrum nie ma takich uprawnień jak szpitale (stąd problemy ze stosowaniem leków takich, jak na przykład morfina). Może w przyszłości. Mam nadzieję, że to się uda.

Gabriela Vica: Ja uważam, że powinien przyjechać nasz lekarz, byłoby to ważne. Uważam, że wtedy dużo łatwiej byłoby wprowadzić jakieś zmiany.

Jakie są najważniejsze rzeczy, coś, co najgłębiej zapadło

Wam w serce po stażu w WHD?

Monica Pena: Spotkanie

z rodzicami w żałobie. Nasz psycholog prowadzi grupę wsparcia dla rodziców chorych dzieci, ale na tych spotkaniach mogą być tylko rodzice i psycholog. Nie ma u nas spotkań dla rodziców w żałobie. Na spotkaniach z rodzicami w żałobie w WHD mogą być członkowie zespołu. To było bardzo ciekawe doświadczenie dla nas. Ponadto spotkania zespołu odbywające się dwa razy dziennie. My mamy może 2-3 razy do roku takie spotkania – odprawy. Dzięki takim spotkaniom wszyscy członkowie zespołu wiedzą wszystko o wszystkich pacjentach. I to jest bardzo dobre.

Gabriela Vica: Mnie najbardziej spodobały się relacje między pielęgniarkami a pacjentami i ich bliskimi. Pełne zrozumienia i ciepła, a zarazem profesjonalizmu.

*Dziękuję za rozmowę.
Z Monicą i Gabrielą rozmawiała
Agnieszka Chmiel-Baranowska
psycholog WHD*



Gabriela Vica z psycholog WHD Agnieszką Chmiel-Baranowską. Za chwilę rozpocznie się spotkanie grupy wsparcia dla rodziców żałobie.